

wyobrażenia. Takie wyobrażenia dużo łatwiej odtworzyć niż fakty zapisane w książce lub usłyszane na konferencji, ponieważ są one tylko nasze, pomimo tego, że historia opowiadana jest przez inną osobę.

Opieranie się na mocy, którą niesie ze sobą opowiadana historia, jest szczególnie widoczne u ludzi, którzy zaufali swojej intuicji. Wśród Indian, krąży takie oto przysłowie: *Jeżeli opowiesz mi o faktach, to się ich nauczę. Jeżeli powiesz mi prawdę, to w nią uwierzę. Ale jeżeli opowiesz mi historię, to będzie ona żyć w moim sercu na zawsze.* W moim odczuciu jest w nim ukryta głęboka mądrość. Mądrość, do której miałam szczęście się zbliżyć, czego życzę wszystkim czytającym moją historię.

Maria Egielman

ZAKOŃCZENIE PROJEKTU

Oficjalne podsumowanie projektu „Story Regions” już za nami...

Na początku spotkania zamykającego całe przedsięwzięcie Maria Egielman, koordynująca projekt w Polsce z ramienia Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego Teatr Grodzki opowiedziała o samej inicjatywie. Następnie zaprezentowane zostały dla licznie zgromadzonej publiczności różne formy opowiadania historii. I tak, na początek mieliśmy okazję obejrzeć wspaniałą etiudę *Człowiek i kieliszek* w wykonaniu aktorów — amatorów z grupy „Teatr Grodzki Junior” działającej pod opieką stowarzyszenia od wielu lat. Przedstawienie - choć krótkie i niewerbalne - poruszyło najczulszą strunę u każdego widza. Aktorzy w czarodziejski sposób ożywili martwą kukiełkę. Odnosiło się wrażenie, że lalka to nie lalka, lecz żywa istota, która potrafi sama utrzymać kieliszek, napić się czy zagrać w karty. Było to niesamowite zjawisko, które koniecznie trzeba zobaczyć na żywo. Tuż po tej prezentacji odbyło się opowiadanie bajki *Dzieci tykwy* z wykorzystaniem multimedialnego narzędzia do tworzenia prezentacji - prezii.

Także ja sama - jako uczestniczka warsztatów storytellingowych zorganizowanych w ramach projektu - miałam okazję wystąpić ze swoją opowieścią eskimoską przedstawioną w sposób tradycyjny - mówiony. Inspirację zaczerpnęłam od Beaty Frankowskiej, prowadzącej warsztaty dla mam w Bielsku-Białej. Ta historia, jak i jej sposób przedstawienia, spotkała się również z dużym entuzjazmem. Ludzie podchodzili do mnie, dziękowali, zwierali się, że kiedy opowiadałam, to oni „widzieli obrazy w swojej wyobraźni”.

Uczestnicy spotkania mieli również okazję wziąć udział w inspirującym warsztacie *O Sztuce opowiadania historii*.

I tak oto to ciekawe spotkanie przeszło do historii, o której można by było jeszcze długo opowiadać...

Anna Nazarewicz – Chechelska



BIULETYN PROJEKTOWY TEATRU GRODZKIEGO Listopad 2016



W okresie od września 2014 do listopada 2016 w pięciu krajach europejskich – Polsce, Belgii, Niemczech, Szwecji i we Włoszech realizowany był projekt pod nazwą „Regiony opowieści” (Story Regions).

W niniejszym wydawnictwie prezentujemy wybór artykułów związanych z tematyką projektu – „storytellingiem” czyli sztuką opowiadania historii.

INFORMACJE O PROJEKCIE

Czas realizacji: 01.09.2014 – 30.11.2016

Strona internetowa: <http://www.storyregions.se/pl/strona-glowna/>

Lider: Region Västerbotten (Szwecja)

Partnerzy:

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki (Polska)

Alden Biesen (Belgia)

Bupnet (Niemcy)

Centro Studi Holden (Włochy)

Projekt realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autorów i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną.



Erasmus+

CO TO JEST „STORYTELLING”?

Zanim spisano Iliadę i Odyseję, Homer opowiadał czy raczej deklamował, przy wtórze kitary lub formingi, ich treść utrwaloną w heksametrach.

Opowiadanie historii, opowiadanie ustne wyprzedza literaturę, jest innym rodzajem sztuki, a jednocześnie tworzy inny rodzaj wspólnoty, niż ludzie czytający literaturę. Jest bezpośrednim spotkaniem z opowiadaczem historii i jednocześnie z samym sobą. Jeżeli przyjdzie nam do głowy, że sami możemy i chcemy opowiadać historie, jesteśmy na dobrej drodze do wejścia w obszar storytellingu. To metoda pracy, nawiązywania kontaktów i przedstawiania naszych doświadczeń, naszych historii. Mówimy, a raczej opowiadamy swoje historie grupie słuchaczy i każdy z nich za chwilę może stać się osobą, która będzie snuła własną opowieść. W jakim obszarze możemy stosować tę metodę? Wydaje się, że w każdym. Historię jednak trzeba opowiadać innym ludziom, stąd potrzeba i szansa wyjścia na scenę - scenę która jest niezwykłym obszarem komunikacji. Nie ma tu potrzeby tworzenia pudełkowego teatru czy scenografii, obszar sceny tworzą ludzie i ich intencja komunikacji i grania. W sztuce opowiadania historii idziemy w kierunku doskonalenia własnej osobowości i dzielenia się tym, co dla mnie ważne, wzruszające i głębokie. Warsztaty wykorzystujące sztukę opowiadania historii zawierają w sobie wiele elementów arteterapii, uczą mówić i dzielić się z innymi własnym bogactwem, wątpliwościami i tym, o czym jeszcze nie do końca wiemy, a co ujawni się w finale naszej opowieści. Innymi słowy sztuka opowiadania historii może pomóc w tworzeniu wspólnoty ludzi. Wspólnota ta nie jest oparta na powierzchownych relacjach (grupy zawodowe, wiekowe, itd.) sięga znacznie głębiej, do tego, co w istocie łączy tę grupę ludzi, a jednocześnie do tego, co sami chcą pokazać, ujawnić i utrwalić. Sztuka opowiadania historii to ścieżka, po wejściu na którą możemy odkryć swoje głębokie ja i jednocześnie nawiązać kontakty z innymi ludźmi. Kontakty ważne, mogące nam pomóc w znoszeniu codziennych trudów życia. Można postrzegać sztukę opowiadania historii jako okno otwierające nowe i głębsze poznanie świata, świata ludzkich spraw i relacji.

Piotr Kostuchowski

O SZTUCE OPOWIADANIA HISTORII W AMATORSKIM TEATRZE LALKOWYM

Historie teatralne najpierw rodzą się w głowach dramaturgów, reżyserów, scenografów i aktorów, a potem samodzielnie żyją na scenie, w spotkaniu z publicznością. Z kolei każdy z widzów zabiera ze sobą z teatru własną opowieść, interpretując to, co zobaczył, usłyszał i przeżył. Niektóre historie teatralne mogą się rozgrywać bez słów i to właśnie o nich

dnia jej błagania zostają wysłuchane. Zjawia się tajemniczy Połaniec który daje jej nasiona tykwy. Zdziwiona Shindo zasadza nasiona, aby po jakimś czasie zebrać dojrzałe tykwy, które zabiera do domu. Jedną z nich, najdorodniejszą, zostawia obok paleniska, żeby lepiej przeschła.

I ostatecznie Shindo otrzymuje długo wyczekiwanych pomocników – tykwy przemieniają się w dzieci! Od Teraz Shindo może w pełni kochać i żyć. Już nie jest zmęczona i samotna. Dzieci pomagają jej w pracach domowych, z wyjątkiem Kitete, który jeszcze jako tykwa (ta najdorodniejsza, przy palenisku) prawdopodobnie za bardzo wysechł i trudno mu się poruszać. Shindo kocha swoje dzieci, jednak czasem zdarza jej się zezłościć na Kitete, który siedząc na podłodze w ich małej chatce przeszkadza w pracach domowych. Pewnego razu, Shindo potyka się o Kitete i wypowiada ostre, nieprze-myślane słowa w jego kierunku:

Przecież nie jesteś nawet dzieckiem, tylko zwykłą tykwą !

Słowa wypowiedziane przez Shindo mają moc zaklęcia — dzieci przemieniają się z powrotem w tykwy. Historia ma jednak szczęśliwe zakończenie, ukazując ponownie ogromną siłę, która tkwi w słowach. Shindo przeprasza Kitete oraz jego rodzeństwo, a one znowu zmieniają się w jej ukochane dzieci.

Słuchałam tej historii z zaciekawieniem i zachwytem, odcięta od zewnętrznego świata i pogrążona w obrazach pojawiających się w mojej głowie wraz z rozwojem opowieści. Jan potrafi „zahipnotyzować” słuchaczy, co stało się też w moim przypadku. Jednak nie spodziewałam się, że ta historia stanie się częścią mnie i będzie miała wpływ na moją relację z dzieckiem. Jak historia może stać się częścią mnie? **Łatwo to zaobserwować – pojawia się ona w człowieku za każdym razem, kiedy znajdzie się on w okolicznościach podobnych do bohaterów opowieści oraz gdy pojawiają się podobne emocje.** Wspomnienie opowieści może też powrócić po sytuacji, której żałujemy, na przykład po tym jak podnieśliśmy głos na swoje dziecko.

Z tego względu nie warto czekać na ten moment kulminacji emocji. Co nie oznacza, że nie można ich odczuwać, ponieważ każdy ma prawo odczuwać silne emocje, w tym złość, tak jak Shindo.

Dobrym sposobem na poddanie się sile opowieści jest odtwarzanie jej na nowo w naszych umysłach. Ponowne odtwarzanie historii sprawia, że stajemy się bardziej świadomi siebie, szczególnie w trudnych dla nas momentach, szukając alternatywnych sposobów na wyrażanie silnych emocji. Podobnie jak Shindo, która już zawsze zwracała uwagę na to, w jaki sposób zwraca się do swoich dzieci.

Niezwykła moc historii, której doświadcza każdy, kto jej naprawdę wysłucha polega na tym, iż pozostawia ona w człowieku subiektywne mentalne

organizacje edukacyjne, szkoły i instytucje działające w obszarze turystyki w Västerbotten. Można powiedzieć, że Västerbotten broni swojej głowy, choć nie ma już Eryka Krwawej Siekiery. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki bierze udział w realizacji projektu STORY REGIONS. Chcemy w nim odkrywać potencjał opowieści ustnej jako narzędzia służącego uczeniu się wśród różnych grup docelowych, w dziedzinie kształcenia dorosłych oraz w kontekście społecznym i kulturowym. W niniejszym projekcie pragniemy wprowadzić podejście bazujące na opowiadaniu historii oraz przedstawić techniki tej sztuki, tak aby stała się ona czynnikiem wiążącym różne organizacje w sektorze społeczno-kulturowym w lokalnej społeczności poprzez wspólne podejście do współpracy, nauki, rozwoju i integracji społeczności.

Piotr Kostuchowski

WIEDZA, KTÓRA POZOSTAJE – O SILE OPOWIEŚCI W KONTEKŚCIE RELACJI Z DZIECKIEM

Czytanie książek na temat rozwoju dziecka jest moją pasją od czasu studiów. Zgłębiam teksty wybitnych autorów: terapeutów, pedagogów, psychologów. Ich opisy i porady są bardzo wnikliwe, poparte badaniami naukowymi i wieloletnim doświadczeniem w pracy z rodzicami i dziećmi.

Dlaczego czytam? Ponieważ uważam, że warto posiadać wiedzę zdobytą od profesjonalistów w danej dziedzinie. Wiedza oparta na faktach porządkuje nasze podejście do życia, wychowania, relacji z dzieckiem, a gdy pojawiają się wątpliwości może służyć jako punkt odniesienia względem tego, jak mamy w danej sytuacji postąpić.

Z drugiej strony to, że „wiemy” może zniekształcić nasze intuicyjne „myślenie”, wprowadzić wątpliwości w obszarach, w których poruszamy się doskonale, ponieważ jesteśmy ludźmi. Z tego względu czasem warto odłożyć fakty na bok i pójść za „głosem serca”. Idąc tą drogą często będzie dane nam odkryć, że intuicja doprowadziła nas do tego samego co mówią mądre książki. Jak podążać za naszą intuicją? Jak ją w sobie obudzić? Na różne sposoby. **Jednym z nich, który odkryłam osobiście, jest słuchanie historii opowiadanej przez innych ludzi.**

Jakiś czas temu miałam okazję oglądać wystąpienie Jan Blake, słynnej gawędziarki z Wielkiej Brytanii, podczas szkolenia w ramach międzynarodowego projektu „Story Regions”. Jan opowiadała historię z Tanzanii o dzieciach tykwach (*ang. The Calabash Kids*), której głównym bohaterem jest samotna i zmęczona wdowa o imieniu Shindo. Postaram się streścić tę piękną opowieść.

Codziennie wieczorem Shindo modli się u stóp góry o pomoc. Pewnego

chcę opowiedzieć. Od kilku lat przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym Teatr Grodzki działa integracyjna grupa aktorów-amatorów – Teatr Grodzki Junior. Cechą charakterystyczną twórczości tego zespołu jest skupienie się na czysto wizualnej narracji i na wykorzystaniu rozmaitych form sztuki lalkarskiej.

Propozycja pracy z lalką często budzi na początku nieufność. Automatyzm skojarzeń narzuca wizję czegoś infantylnego, czegoś, co nie jest tak naprawdę teatrem. Szybko jednak fenomen ożywiania przedmiotu i związane z nim bogactwo działań okazują się dla aktorów - amatorów bardzo atrakcyjne. Animacja, która ma w sobie coś magicznego, wyzwala w uczestnikach zajęć w każdym wieku ciekawość i aktywną postawę.

Zaintrygowani możliwościami precyzyjnego ruchu i wykonania przez lalkę nawet bardzo skomplikowanych czynności, chętnie eksperymentują z formą, bawią się nią, osiągając zaskakujące dla samych siebie efekty. W trakcie prób, a zwłaszcza podczas występów, działa mechanizm ukrycia się za lalką - skupienie na ożywianym przedmiocie pomaga opanować nieśmiałość, stres, zakłopotanie. Z praktycznego punktu widzenia bardzo istotna jest także możliwość zaangażowania dwóch, trzech, a nawet kilku osób do animacji jednej lalkowej postaci. W ten sposób znika częsty kłopot z „zagospodarowaniem” wszystkich członków grupy i łatwiej jest znaleźć dla każdego rolę odpowiadającą indywidualnym możliwościom i ograniczeniom. Ożywiając wspólnie jedną postać, wszyscy animatorzy muszą blisko ze sobą współpracować, co skutecznie wspiera proces integracji - wzajemnego poznawania się, akceptowania i zrozumienia.

Jeszcze jedną, szczególną cechą sztuki lalkarskiej jest jej metaforyczność. Lalka, nawet najbardziej realistycznie wykonana i wierna ludzkim zachowaniom, pozostaje znakiem plastycznym, jest umowna, a nie dosłowna. Tworzy to dodatkowe pole znaczeniowe, intryguje widzów i pobudza do aktywnego odbioru rzeczywistości przedstawionej.

Unikanie werbalnego przekazu w spektaklach Teatru Grodzkiego Junior jest celowe i wiąże się z kilkoma czynnikami. Pierwszy z nich to obecność w grupie osób głuchoniemych. Sposób w jaki się między sobą komunikujemy na co dzień znajduje odbicie w materii widowiska.

Nieobecność słowa w scenicznym obrazie powoduje też większe skupienie widzów na akcji, na znaczeniu drobnego szczegółu, na animacyjnych zabiegach, a także na relacji pomiędzy aktorami i ożywianym przedmiotem. Zostawia widzom otwartą przestrzeń do interpretacji, szukania odpowiedzi i wymyślania własnej historii, osobistej wersji zdarzeń. Czysto wizualna narracja pomaga wreszcie rozwiązać problem, z jakim zmagają się większość amatorskich zespołów. Są nim brak właściwej dykcji, kłopoty z zapamięty-

waniem tekstu, nieumiejętność jego podania, tak by był zrozumiały i interesujący. Dla wielu aktorów-amatorów werbalna ekspresja stanowi najtrudniejsze wyzwanie. Często wygłaszane przez nich kwestie nie są słyszalne lub drażnią emfazą i sztucznością, co znacznie osłabia artystyczny efekt całości.

A czy teatralne historie bez słów, rozgrywające się w świecie lalek i przedmiotów mogą być dla widzów tak samo atrakcyjne i ciekawe jak widowiska oparte na tekście i grze aktorów? Oddajmy głos tym, którzy widzieli nasze spektakle.

„Piękne przedstawienie, świetnie zagrane, oszczędne w środkach wyrazu, a przy tym bardzo wymowne”.

„Świetne wykorzystanie bardzo efektownych, choć w prosty sposób zrobionych lalek, umożliwiających współpracę wielu osób. Bardzo dziękuję. Poruszające metafory osiągnięte skromnymi środkami. Spektakl filozoficzny”.

„Bardzo mi się podobało. Podziwiam, jak wiele można powiedzieć, nie mówiąc nic. Dziękuję”.

Maria Schejbal

OPOWIADANIE RODZI WSPÓŁPRACĘ I AKTYWNOŚĆ

Unia Europejska wspiera działania prospołeczne, czego przykładem jest realizacja projektu „Story Regions”. To przedsięwzięcie zostało ukierunkowane na wspieranie rozwoju regionalnego oraz inicjowanie działań zmierzających do włączenia grup dyskryminowanych w krąg ludzi aktywnych.

Integracji służy w projekcie zastosowanie sztuki opowiadania historii jako narzędzia edukacyjnego w pracy z osobami dorosłymi. Idea jest prosta - łączyć ludzi poprzez bezpośredni kontakt, bo przecież kiedy jeden człowiek opowiada, a drugi słucha, to te osoby są blisko siebie. Poprzez kontakty między ludźmi nawiązują się z kolei związki między regionami i instytucjami. Tak tworzy się sieć powiązań. Opowiadanie historii zachowuje pamięć i łączność pokoleń. Opowiadacz historii - czy tego chce, czy nie - ocala pamięć. Dzięki niemu dokonuje się utrwalenie minionego czasu, minionych wydarzeń i doświadczeń. Opowiadający utwierdza się w bycie, osadza w historii. Wraz z nim tak przeżywają to również słuchacze. Jednak, żeby wejść w rdzeń opowiadania, najpierw trzeba wejść w samego siebie poznać siebie i...pomyśleć o świecie. Trzeba znaleźć swoje miejsce. To otwiera drogę refleksji i ścieżkę własnych poszukiwań i utwierdzeń.

Poznanie sztuki opowiadania historii ma umożliwić uczestnikom nabycie nowych umiejętności zawodowych oraz poszerzyć świadomość odnośnie jej potencjału w rozwijaniu aktywnej działalności obywatelskiej.

Aktywność zawodowa, społeczna, obywatelska rodzi się w centrum człowieka, w centrum osoby. Osoby, która z wnętrza siebie i żywionej nadziei pragnie działać i poprzez własne czyny zmieniać świat na lepsze.

„Siebie” na świat i jego wyzwania otwiera sztuka opowiadania historii. To rodzaj drabiny, dzięki której można wejść na wyższy poziom poznania świata i samopoznania. Potem można tę drabinę odrzucić, ale czy na pewno warto to zrobić ?

Piotr Kostuchowski

KURATOR SZTUKI OPOWIADANIA HISTORII

Szwecja to kraj bogaty. Jest w nim region Västerbotten. Czym różni się on od pozostałych szwedzkich regionów dostatku? W nim możemy posłuchać opowieści. Ten region wyznaczył swoją ścieżkę trwania i rozwoju kultury. Jest nią storytelling czyli opowiadanie, gawędziarstwo. To region „sztuki opowiadania historii”. Lubicie serial „Wikingowie”? Jest on oparty między innymi na historiach i opowieściach Eddy Starszej i Eddy Młodszej. Ważne jest, że tę sztukę, która z jednej strony bazuje na tradycji skaldów – opowiadaczy historii, a z drugiej strony na codziennym doświadczeniu Szwedów, rozwija się nadal dzisiaj. W tym celu władze regionalne mianowały kuratora sztuki opowiadania historii, osobę, której zadaniem jest wspieranie różnego rodzaju inicjatyw i wydarzeń w regionie w zakresie sztuki opowiadania historii oraz inicjowanie współpracy poprzez storytelling. Zastosowań owej sztuki jest mnóstwo, można wśród nich wymienić opowiadanie przewodnika oprowadzającego wycieczki po muzeum, opowiadanie o regionie pracownika gminy czy województwa, a wreszcie opowiadanie o własnych sprawach w kafejce nie internetowej lecz właśnie storytellingowej. Tu spotykają się ludzie, by mówić o sobie, o własnych doświadczeniach, sprawach, przeżyciach w opowiadanych przez siebie historiach. To ważne. Jak ważne jest dobre opowiadanie historii dowodzi przykład Egilla Skallagrímssona.

Ten najsłynniejszy skandynawski skald ocalił swoją głowę, dając w zamian za nią Erykowi Krwawej Siekierze pieśń – opowieść. Był wtedy jego więźniem, a przydomek króla Norwegii jest jasny dla wszystkich...

Działania kuratora okazały się bardzo skuteczne. Dzięki jego pracy pojęcie Västerbotten – Powiat sztuki opowiadania historii jest obecnie rozpoznawalne w Szwecji. Dzięki tej inicjatywie stworzono kilka nowych miejsc wykorzystywanych do narracji w Västerbotten, a opowiadanie historii służy obecnie przekazywaniu dziedzictwa tego regionu. Potencjał kulturalny i turystyczny powiatu jest obecnie bogatszy przez wzgląd na te działania. Rezultatem działań rozwijających storytelling są też nowe ścieżki współpracy między instytucjami kultury, takimi jak teatry, muzea, biblioteki, archiwa,